



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 19 (2023)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Archiwum Żydowskiego Komitetu Narodowego w Warszawie 1943–1944

Archive of the Jewish National Committee in Warsaw 1943–1944

Noam Rachmilewicz

Archiwum Beit Lochamej ha-Getaot

redakcja@holocaustresearch.pl

DOI: <https://doi.org/10.32927/zsim.1032>

Strony/Pages: 226-236



Noam Rachmilewicz

Archiwum Beit Lochamej ha-Getaot

Archiwum Żydowskiego Komitetu Narodowego w Warszawie 1943–1944

Streszczenie

Tekst traktuje o działalności dokumentacyjnej Żydowskiego Komitetu Narodowego (ŻKN). Artykuł wyjaśnia kontekst powstania ŻKN oraz opisuje jeden z jego najważniejszych projektów, czyli dokumentację życia i śmierci Żydów podczas drugiej wojny światowej. Z tekstu dowiadujemy się, jak wyglądał proces zbierania informacji, ich kopiowania oraz przekazywania opinii publicznej.

Słowa kluczowe

Warszawa, powstanie warszawskie, Żydowski Komitet Narodowy, Żegota, Bund, Adolf Berman, Basia Temkin-Bermanowa

Abstract

The text deals with the documentation activities of the Jewish National Committee (ŻKN). The article explains the context of the establishment of the ZKN and describes one of its most important projects, namely the documentation of Jewish life and death during the Second World War. From the text we learn what the process of collecting information, copying it and transmitting it to the public was like.

Key words

Warsaw, Warsaw Uprising, Jewish National Committee, Żegota, Bund, Adolf Berman, Basia Temkin-Bermanowa

Podczas tzw. wielkiej akcji trzykrotnie (24 lipca, na początku sierpnia, 25 sierpnia 1942 r.) Adolf i Basia Bermanowie o włos uchodzili przed wysyłką na Umschlagplatz. Po trzecim razie zdecydowali się przejść na stronę aryjską. Tam postanowili poświęcić swoją energię i zasoby na akcję ratowania Żydów oraz zakrojone na szeroką skalę przedsięwzięcie dokumentowania Zagłady.

W czasie powstania warszawskiego spłonęło archiwum Żydowskiej Organizacji Bojowej przy ul. Leszno 18, ale ocalało archiwum Żydowskiego Komitetu Narodowego (większość jego zasobów była przechowywana przez Bermanów, którzy liczne opracowania nosili ze sobą od mieszkania do mieszkania; pozo-

stałe części zostały ukryte przez innych działaczy i po wojnie przekazane Bermanowi). W 1974 r. dokumenty te zostały przekazane przez Bermana do archiwum Muzeum Bojowników Getta¹. Zbiór Bermana, czyli archiwum Żydowskiego Komitetu Narodowego, obejmuje około 700 akt, a w nich tysiące dokumentów: pisma z apelami o pomoc, pisane przez ukrywających się Żydów do organizacji pomocowych, pisemne potwierdzenia otrzymania zasiłku, wykazy osób, którym udzielano wsparcia oraz listy działaczy podziemia, sporządzone na potrzeby rozdzielania pomocy, korespondencję pomiędzy pracownikami terenowymi organizacji pomocowych, w tym także z więźniami obozów, korespondencję pomiędzy głównymi liderami organizacji w Polsce i za granicą, wspomnienia i pamiętniki, świadectwa oraz opracowania dotyczące różnych tematów, monografie przemycane z obozów, raporty i protokoły podziemne, dokumenty osobiste, dokumenty propagandowe oraz wiele innych.

Zanim zajmiemy się podziemnym archiwum Żydowskiego Komitetu Narodowego i jego działalnością dokumentacyjną, warto wspomnieć o kontekście, w jakim ono powstało, a mianowicie za sprawą wspólnej mobilizacji trzech podziemnych organów ratujących Żydów w Warszawie (w szczególności) i na prowincji. Jesienią 1942 r., po wielkiej akcji eksterminacyjnej, podjęto wspólne polsko-żydowskie próby wsparcia ocalałych Żydów, którzy uciekli na stronę aryjską. Pod auspicjami polskiego rządu na uchodźstwie w Londynie utworzono polską organizację podziemną – Radę Pomocy Żydom, zwaną Żegotą, na której czele stanął członek Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) Julian Grobelny. Przedstawicielami Żydów w organizacji byli Adolf Abraham Berman (sekretarz), członek Poalej Syjon-Lewicy, i Leon Feiner, działacz Bundu. Wspólnie z Żegotą działały dwie organizacje żydowskie, jedną był Bund, niesyjonistyczna socjalistyczna partia żydowska o bogatej działalności, a drugą – Żydowski Komitet Narodowy, organizacja zrzeszająca ruchy i partie syjonistyczne: He-Chaluc, Dror, Ha-Szomer ha-Cair, Poalej Syjon-Prawicę, Poalej Syjon-Lewicę, Ogólnych Syjonistów, Gordonię².

¹ Adolf Berman, *Mi-jemej ha-machteret* [Z czasów podziemia], Tel Awiw: Ha-Menora, 1971, s. 79–200; *idem*, *Ba-makom aszer ja'ad li ha-goral: im jehude Warsza* [Co mi przeznaczył los: z Żydami w Warszawie], tłum. z jid. Szlomo Ibn Szoszan, Tel Awiw: Beit Lochamej ha-Getaot we-ha-Kibuc ha-Meuchad, 1978; Basia Temkin-Bermanowa, *Ir be-toch ir* [Miasto w mieście], tłum. z jęz. pol. Uri Orlew, Tel Awiw-Jeruzalaim: Am Owed we-Jad wa-Szem, 2008 (wyd. ang.: Basia Temkin-Berman, *City within a City*, New York: IP Books & YIVO, 2012); *eadem*, „Pan Rydzewski”, „Jalkut Moreszet” 1964, nr 2 (kwiecień–maj).

² Żydowski Komitet Narodowy pod przewodnictwem Dawida Daniela Guzika, Adolfa Bermana, Szymona Gotesmana i Icchaka Cukiermana zjednoczył ruchy syjonistyczne i współpracował pod patronatem Komisji Koordynacyjnej z Bundem, na którego czele stał Leon Feiner. Więcej zob.: Berman, *Mi-jemej ha-machteret...*, s. 93; Irena Tomaszewski, Teczka Werbowskiego, *Code Name: Żegota: Rescuing Jews in Occupied Poland, 1942–1945*, Santa Barbara, CA – Denver, CO – Oxford: Praeger, 2010, s. 73.

Z czasem Żegota rozrosła się i rozszerzyła swoją działalność. Poprzez siatkę działaczy Żegota, Żydowski Komitet Narodowy i Bund wspólnie zajmowały się publikacją ulotek, szmuglowaniem dokumentów na Zachód, znajdowaniem kryjówek, dystrybucją wsparcia finansowego (na opłacenie czynszu, pomocą dla członków podziemia uwięzionych w obozach itp.), wyciąganiem więźniów z obozów, fałszowaniem dokumentów, dostarczaniem odzieży i obuwia, leczeniem, pomocą w znajdowaniu pracy, przekazywaniem dzieci osobom ratującym oraz klasztorom, kontaktowaniem Żydów po stronie aryjskiej (w Warszawie i na wsiach) z kierownictwem innych organizacji etc. Przez około półtora roku organizacje te bardzo dobrze współpracowały. Wraz z wybuchem powstania warszawskiego w sierpniu 1944 r. wszystko uległo zmianie: Warszawa została odcięta, zginęło około 200 tys. Polaków (w tym Żydów), a resztę ludności wypędzono z miasta. Podziemna działalność pomocowa prawie ustała. Kilka miesięcy po stłumieniu powstania, 17 stycznia 1945 r. Warszawa została wyzwolona przez Armię Czerwoną.

Jednym z najbardziej imponujących działań zainicjowanych przez Żydowski Komitet Narodowy był projekt dokumentacyjny – zgromadzenie dużego zbioru tekstów, poświadczających losy Żydów: wspomnień, opracowań biograficznych, pamiętników, listów, raportów, świadectw.

Projekt dokumentacyjny miał na celu upamiętnienie życia i śmierci Żydów w czasie wojny, co wynikało ze świadomości, że bez tego nie pozostanie po nich żaden ślad. Ponadto projekt zakładał sporządzenie pisemnego protokołu zbrodni na okres po wojnie, spisanie alternatywnej narracji dokumentalnej, która przedstawi przykład walki „synów światłości z synami ciemności”³. Miał on także przekazywać światu aktualne informacje o Zagładzie i wzywać do pomocy, ostrzegać Żydów, którzy nie zostali jeszcze wysłani do obozów, przed czekającym ich losem, a także miał aktywizować ukrywających się przez podjęcie przez nich spisywania wspomnień, co miało złagodzić ich cierpienia⁴.

To przedsięwzięcie dokumentacyjne było bezpośrednią kontynuacją archiwum Oneg Szabat. „W archiwach żydowskiego ruchu podziemnego, a ściślej w archiwach Żydowskiego Komitetu Narodowego po stronie aryjskiej, widzieliśmy kontynuację tajnego archiwum, które założył w getcie warszawskim dr Ringelblum i które sekretnie nazywano Oneg Szabat” – pisała później Basia Temkin-

³ Por. Archiwum Beit Lochamej ha-Getaot (dalej ABLG), kolekcja Zbiory, sygn. 5801, 5980, 5867.

⁴ Należy zaznaczyć, że motorem do działania było także poczucie winy, wynikające z pozostania przy życiu. „Ci jednak z nas, którzy żyją jeszcze i mają możliwość poruszania się, winni okupić swe ocalenie pracą dla innych, dla ratowania i udzielania pomocy współtowarzyszom straszliwej niedoli. Wielkie cierpienie oczyszcza. Ono powinno wszystkich nas wznieść ponad egoistyczne potrzeby i horyzonty. Każdy ocalony Żyd winien stać się żołnierzem armii samopomocy i walki żydowskiej, bojownikiem o demokrację i wyzwolenie” – napisał Adolf Berman na końcu podziemnej broszury *Głos z otchłani*, wydanej przez Żydowski Komitet Narodowy 22 VII 1944 r., w drugą rocznicę tzw. wielkiej akcji; por. ABLG, kolekcja Zbiory, sygn. 5973.

-Bermanowa, jedna z głównych działaczek tego przedsięwzięcia⁵. Według niej, pod koniec stycznia 1943 r. działacze Oneg Szabat przeszmuglowali członkom Żydowskiego Komitetu Narodowego po stronie aryjskiej raport, który napisano w getcie pod koniec 1942 r., dotyczący pierwszej akcji eksterminacyjnej (tzw. wielka akcja) i procesu zagłady w Treblince pt. *Likwidacja żydowskiej Warszawy*. Kiedy raport dotarł na stronę aryjską, został skopiowany w kilku egzemplarzach. Jeden egzemplarz został zakopany w ziemi przez przedstawiciela ŻOB po stronie aryjskiej, Jurka Wilnera, a potem zaginął. Z Warszawy raport przesłano za pośrednictwem polskiego podziemia (Żegota i Delegatura Rządu na Kraj) do Londynu i jeszcze tego samego roku został przewieziony do Tel Awiwu, przetłumaczony i 20 października 1943 r. zaprezentowany tam przed wyższym urzędnikiem⁶.

Jednak okoliczności, w jakich powstawał ów projekt dokumentacyjny, w którym uczestniczyli również Emanuel Ringelblum, Hersz Wasser i Rachela Auerbach, były inne – scena działań przeniosła się do aryjskiej części miasta, pisarze byli od siebie odizolowani, a likwidacja getta stworzyła nową rzeczywistość historyczną. Taka sytuacja wymagała innej organizacji. Tak pisała Temkin-Bermanowa:

Ograniczę się tutaj do opisanie sposobów, jakie stosowaliśmy w trudnych warunkach podziemia po stronie aryjskiej w celu zebrania dodatkowych materiałów o doświadczeniach osób, które w getcie umknęły śmierci i ukrywały się lub przybierały aryjską tożsamość oraz materiałów o obozach i o walce zbrojnej. Chciałabym także opisać, w jaki sposób przechowywano ten materiał i w końcu, jaki podjęto wysiłek jego natychmiastowego wykorzystania, aby przekazać społeczeństwu w Polsce i za granicą informacje o Zagładzie narodu żydowskiego, która nie ma sobie równych. 5 września 1942 r., kiedy na ulicach szalał miecz zagłady, udało nam się uciec z getta. Z ramienia partii [Poalej Syjon-Lewicy] zostaliśmy skierowani do nawiązania kontaktu ze społeczeństwem polskim w celu zorganizowania w jego kręgu akcji niesienia pomocy. Zdaliśmy sobie sprawę, że poza organizacją akcji pomocowej i kontaktem z polskim społeczeństwem, mamy do spełnienia jeszcze jedną ważną rolę, a mianowicie zbieranie informacji i dokumentów [...] ⁷. Wydawało nam

⁵ ABLG, kolekcja Zbiory, sygn. 2785 – zapiski Basi Temkin-Bermanowej dotyczące powstania archiwum Żydowskiego Komitetu Narodowego i sposobu postępowania z materiałami. Notatki te, przetłumaczone na język hebrajski, zostały opublikowane w czasopiśmie Muzeum Bojowników Gett. Por. Basia Temkin-Bermanowa, *Al ha-archejon szelanu ba-cad ha-ari* [O naszym archiwum po stronie aryjskiej], „Jedijot Beit Lochamej ha-Getaot” 1956, nr 2/3 (14/15), s. 31–35.

⁶ Wersja polska nadesłana przez Hersza Wassera przed 1956 r. oraz wersja hebrajska, do której dodano teksty powstałe po likwidacji getta, zob. odpowiednio: ABLG, kolekcja Ewidencji Głównej, sygn. 04322, 05373.

⁷ Dokumentacja i upamiętnienie jako cel działania pojawiają się także w wypowiedzi Bermana, np. w liście z 24 V 1944 r. opisuje dwie uroczystości upamiętniające, które on i jego przyjaciele zorganizowali niedługo po rocznicy powstania – jedną z okazji rocznicy wybuchu

się, że po likwidacji getta nikt już nie zbierał żadnych materiałów dokumentacyjnych i że cały obowiązek dokumentowania zbrodni spoczywa na ludności przebywającej po stronie aryjskiej, dlatego podeszliśmy do tej pracy z wielkim zapałem. Zwracaliśmy się do wszystkich osób znajdujących się pod naszą opieką, szczególnie do tych, którzy siedzieli w ukryciu i mieli dużo wolnego czasu, z propozycją przelania ich doświadczeń na papier. Zamierzenie było dwojakie: zebrać materiał i jednocześnie wymyślić dla tych ludzi ciekawe zajęcie, które dałoby im możliwość odwrócenia choć trochę uwagi od strasznego niebezpieczeństwa, na jakie są stale narażeni. Za pośrednictwem łączników i zaufanych ludzi wystaliśmy serię krótkich listów do osób, które naszym zdaniem chętnie coś napiszą. W efekcie zaczęły do nas docierać dziesiątki rękopisów, krótkich i długich, wspomnień i pamiętników, a nawet jedno opowiadanie [...] Otrzymywaliśmy także różnego rodzaju poezję, nie tylko od osób znajdujących się pod naszą opieką, ale także od pisarzy i poetów, którzy pracowali w podziemiu⁸.

Zebrane oryginalne teksty kopiowano, jeśli było to możliwe, w kilku egzemplarzach i deponowano u różnych osób, aby zwiększyć szanse na ich przetrwanie. Ukrywano je w kryjówkach w mieszkaniach i/lub zakopywano w ziemi w zapieczętowanych butelkach⁹. Do aktywnych kopistów należeli Basia Temkin-Bermanowa, Janina Bucholtz, Jarosław Roth, Halina Gertner i inni. Krótsze teksty były kopiowane czasem przez samych ukrywających się. Większość materiału została przepisana ręcznie przez kalkę; kopiowanie ręczne można było wykonać bez większego hałasu. Na maszynie do pisania przepisywano jedynie dokumenty przeznaczone do przeszmuglowania z Polski. Pisanie na maszynie wiązało się z hałasem, dlatego nie można było tego robić w ukryciu, „pod powierzchnią”, w miejscu, gdzie o istnieniu ukrywających się wiedział tylko właści-

powstania, a drugą (10 maja) z okazji rocznicy ocalenia części bojowników, którzy uciekli kanałami. Po obszernym opisie upamiętnienia dodaje: „Ale przejdźmy od wspomnień do naszych bieżących prac” i rozpoczyna przegląd sytuacji Żydów w różnych miejscach oraz prób niesienia im pomocy. Kolejna ciekawa wzmianka na ten temat pojawia się w liście Marii P. do niego. Według niej, ona i Józef musieli zniszczyć napisany przez siebie dokument z powodu nieoczekiwanej wizyty. Kilka zdań później Maria P. pisze, że w jej oczach przetrwanie jest ważniejsze od dokumentacji. Zob. ABLG, kolekcja Zbiory, sygn. 5867, 5797.

⁸ ABLG, kolekcja Zbiory, sygn. 2785; zob. Temkin-Bermanowa, *Al ha-archejon...*, s. 31–35.

⁹ Na przykład w piwnicy domu przy ulicy Krasińskiego 16 przechowywano dużą ilość materiałów dokumentacyjnych, do których zaliczało się m.in. pięć klisz fotograficznych, cenne dokumenty, dokumenty działalności konspiracyjnej Ireny Sawickiej, dr Zofii Podkowińskiej, dr Niny Assorodobraj i innych. W czasie powstania warszawskiego materiały zaginęły. Wśród zaginionych dokumentów znajdowało się pięcioczęściowe opracowanie na temat wielkiej akcji eksterminacyjnej, które Adolf i Basia Bermanowie napisali we wrześniu 1942 r., kiedy dotarli na stronę aryjską. Regina Fleszer przepisała je na maszynie, a jego kopie rozprowadzono wśród działaczy. Jeden egzemplarz został przesłany do Londynu za pośrednictwem Henryka Wolińskiego, szefa referatu żydowskiego w Biurze Informacji i Propagandy Armii Krajowej, i on właśnie się zachował. Opracowanie to pt. *Zagłada getta warszawskiego* zostało później opublikowane w książce Adolfa Bermana *Mi-jemej ha-machteret...*, s. 11–41.

ciel domu, a nie sąsiedzi; „na powierzchni”, w mieszkaniu czy biurze, członkowie podziemia mogli przepisywać dokumenty, ale miejsca te narażały kopistów na ryzyko odkrycia ich prawdziwej tożsamości.

Należy zaznaczyć, że pomiędzy działaczami przekazywano dużą liczbę dokumentów. Łączniczki zdobywały adres ukrywającego się, przychodziły do niego i przynosiły mu miesięczne kieszonkowe, a czasami także inne rzeczy (fałszywe zaświadczenia, list od krewnych, lekarstwa, odzież, materiały potrzebne do pracy, lekarza itp.). Odbiorca potwierdzał podpisem na karteczce, że otrzymał pieniądze i wyjaśniał łączniczce, jakie są jego potrzeby. Łączniczka przekazywała potwierdzenia działaczom koordynującym akcję i dostarczała im pisemne raporty o szczególnych problemach ukrywających się, które wymagały rozwiązania. Działacze tworzyli listy osób objętych wsparciem (imię i nazwisko, kwota, data, imię i nazwisko osoby kontaktowej lub kierownika jednostki opiekuńczej) i na ich podstawie przygotowywali sprawozdania finansowe. Jednocześnie informacje o potrzebach poszczególnych osób przesyłano do wydziału zaświadczeń Żegoty, wydziału zdrowia itp. oraz wypełniano wymagane podziemne formularze. Łączniczki przekazywały te zlecenia do odpowiednich komórek, a później przekazywały odbiorcom produkty (fałszywe certyfikaty, leki, odzież itp.).

To działanie administracyjne wymagało (a) znalezienia sposobów przekazywania dużej liczby dokumentów bez wzbudzania podejrzeń oraz (b) niszczenia dużej liczby dokumentów bez zagrożenia wykryciem. Basia Temkin-Bermanowa zawijała dokumenty (notatki, zdjęcia, pieniądze) w starą gazetę, wkładała ją do pustego worka po kaszy lub cukrze i wpychała ten worek wraz z zakupionymi artykułami spożywczymi i innymi rzeczami do torebki lub koszyka na zakupy. Z czasem działacze zaczęli produkować torby na zakupy z podwójnym dnem. Pozbycie się podejrzanych dokumentów również było zadaniem samym w sobie. Jeśli zbyt wiele papierów zostało by spuszczonej do toalety, zatkałaby się, a papiery uniosłyby się z powrotem do góry. Jeżeli dokumenty palono by w piecu, częste hałasy przy otwieraniu i zamykaniu pieca mogłyby wzbudzić podejrzenia sąsiadów. Dlatego poza tymi domowymi rozwiązaniami działacze wyrzucali podarte wcześniej na kawałki dokumenty także do różnych toalet publicznych w mieście, a przy pomocy innych członków podziemia palili niewielkie ilości dokumentów w swoich domach i biurach¹⁰.

W zachowanej korespondencji pomiędzy działaczami Żydowskiego Komitetu Narodowego znajdujemy odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Jedno z nich brzmiało: na jakich tematach warto się skupić – na historii osobistej czy na działalności publicznej? W praktyce Żydzi szukający wsparcia w podziemiu musieli podać swoje żydowskie nazwisko i opisać swoje dotychczasowe życie¹¹, co stworzyło szeroki korpus biografii osobistych, oddolną dokumentację. Jednocześnie

¹⁰ Temkin-Bermanowa, *Ir be-toch Ir...*, s. 104–106.

¹¹ Powodów tego żądania było kilka, m.in. chęć opracowania dokumentacji historycznej dla tych, którzy będą żyć po wojnie, ocena poziomu potrzeb wnioskodawcy w celu zapew-

poproszono intelektualistów i działaczy społecznych, posiadających zdolności pisarskie o opisanie swoich zakresów działalności, aby stworzyć pełen obraz żydowskiego życia pod okupacją niemiecką¹². Kolejnym pytaniem było, czy wypada pisać wszystko, łącznie z krytyką działaczy. A może pisarz ma obowiązek cenzurować się ze względów moralnych? Innym nurtującym działaczy zagadnieniem było pytanie, co powinno mieć pierwszeństwo – ratunek czy dokumentacja¹³.

Żydowski Komitet Narodowy, Bund i Żegota nieustannie wysyłały za granicę listy, raporty i dokumenty za pośrednictwem polskiego rządu na uchodźstwie. W listach i raportach autorzy przedstawiali całościowy obraz sytuacji Żydów w Polsce, oparty na danych terenowych, zebranych przez działaczy podziemia. Donoszono o warunkach życia więźniów obozów, kosztach utrzymania na wsiach, stosunku miejscowej ludności do uchodźców żydowskich, wywózkach ze wsi do obozów zagłady oraz likwidacjach różnych gett i obozów, systematycznej eksterminacji Żydów węgierskich, bezradności polskich władz podziemnych wobec szantażystów, kwestii uzbrojenia partyzantów żydowskich, problemach egzystencjalnych ukrywających się i próbach reagowania na nie przez organizacje pomocowe i o wielu innych zagrożeniach.

Oprócz tego Narodowy Komitet Żydowski i Żegota wydawały w Polsce podziemne publikacje i rozdawały ulotki, aby ożywić lokalną opinię publiczną i wzbudzić przejawy sympatii dla sprawy żydowskiej. Na przykład w drugiej połowie 1943 r. ukazała się broszura *Na oczach świata*, w której opisano martyrologię i walkę zbrojną Żydów warszawskich podczas likwidacji getta. Na początku kwietnia 1944 r. w ramach przygotowań do pierwszej rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim wydrukowano 5 tys. egzemplarzy tomu poezji *Z otchłani: poezje* na potrzeby wewnętrznej dystrybucji w Polsce. Egzemplarze rozprowadzano głównie wśród ukrywających się, przekazywano je także polskim organizacjom podziemnym. Zbiór poezji miał „pozostawić pamięć o naszym cierpieniu i walce” oraz wzmocnić ducha ukrywających się i walczących. „Mamy obowiązek zamienić pieśni w sygnały alarmowe, aby dotarły

nienia mu odpowiedniej pomocy, a także ze względów bezpieczeństwa (weryfikowano daną osobę, aby upewnić się, że nie jest podwójnym agentem Gestapo).

¹² Do opracowań tych zaliczają się następujące prace: Marian Berland, „Ostatnie dni getta warszawskiego” (sygn. 6130); Henryk Słobodzki, „Dni na krawędzi”; Marek Passenstein, „Getto żydowskie w Warszawie podczas drugiej wojny światowej”; dr Leon Polisiuk, „Pawiak 22.07.1942 – 24.08.1942” (sygn. 3182); Stanisław Gombiński, „Wszyscy równi. Ulice getta” [o policji żydowskiej] (sygn. 2557); Emanuel Ringelblum, „Stosunki żydowsko-polskie w czasie drugiej wojny światowej” (sygn. 3162), monografia napisana w obozie w Trawnikach, która zaginęła w powstaniu warszawskim, kiedy spaliło się archiwum ŻOB; Kopel Piżyc, „Szkoly w getcie warszawskim” (sygn. 5647); Natan Buksbaum, „Żydzi lwowscy pod okupacją niemiecką” (sygn. 3188) i inne. Spis opracowań napisanych po stronie aryjskiej znajduje się pod sygn. 6128, 6142 w kolekcji Zbiory.

¹³ Zob. ABLG, kolekcja Zbiory, m.in. sygn. 5797, 5980, 5801, 5804, 5994.

do tysięcy bojowników żydowskiego i polskiego podziemia, wesprzeć tysiące Żydów w ich kryjówkach, obudzić sumienia w kraju i za granicą” – napisał później Berman¹⁴. W zbiorze znalazło się 11 wierszy poetów polskich i żydowskich: pięć wierszy Mieczysława Jastruna, polskiego poety pochodzenia żydowskiego, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Agatsztajn, trzy wiersze Maksymiliana Boruchowicza, pisarza polsko-żydowskiego, jeden wiersz Czesława Miłosza pt. *Campo di Fiori* (drugi wiersz zaproponowany przez Miłosza pt. *Biedny chrześcijanin patrzy na getto* został odrzucony, gdyż uznano go za zbyt pesymistyczny), jeden wiersz Jana Kotta, polskiego pisarza pochodzenia żydowskiego oraz wiersz polskiego poety Tadeusza Sarneckiego (pod jego literackim pseudonimem Jan Wajdelota) pt. *O męczeństwie rapsod pozgonny*. Większość wierszy została zebrana przez polsko-żydowskiego pisarza Adolfa Rudnickiego od jego znajomych pisarzy i poetów, Polaków i Żydów, i przekazana Barmanowi, a część zebrał sam Żydowski Komitet Narodowy. Około trzech miesięcy później, 22 lipca 1944 r. w Warszawie, w drugą rocznicę wielkiej akcji eksterminacyjnej, ukazała się podziemna odezwa pod tytułem *Głos z otchłani*¹⁵. W maju tego roku Żydowski Komitet Koordynacyjny w Polsce opublikował *Rok w Treblince*, esej Jakowa Wiernika, który ukrywał się w Warszawie po ucieczce z Treblinki latem 1943 r. Esaj ten przemyciono w tym samym miesiącu na Zachód, a następnie dotarł do Palestyny¹⁶.

Najważniejszym dokumentem był mikrofilm, który został przemycony do Londynu 24 maja 1944 r. Oprócz tego mikrofilmu działacze Żydowskiego Komitetu Narodowego i Bundu w Warszawie przesłali swoim kolegom w Londynie w celu publikacji na Zachodzie paczkę dokumentów konspiracyjnych: listy do związków zawodowych, recenzje, raporty, pamiętniki, świadectwa i poezję. Teksty poruszały różnorodne tematy, w tym powstanie w getcie warszawskim, działalność ŻOB, próby ukrywania się po stronie aryjskiej i wiele innych.

List do YIVO w Nowym Jorku (zachowany na mikrofilmach), którego projekt powstał w styczniu 1944 r., Berman i Ringelblum rozpoczęli następującymi słowami:

Drodzy Przyjaciele! Piszemy do Was w chwili, gdy 95% Żydów polskich zginęło już w straszliwych męczarniach w komorach gazowych miejsc kaźni w Treblince, Sobiborze, Bełżcu, Chełmnie, Oświęcimiu lub zostało zamordowanych

¹⁴ Adolf Berman, *Szira min ha-tehom* [Poezja z otchłani] [w:] *idem, Mi-jemej ha-machteret...*, s. 157.

¹⁵ Zob. ABLG, kolekcja Zbiory, sygn. 3176, 5973. „To nie przypadek, że zarówno zbiór wierszy (*Z otchłani*), jak i odezwa (*Głos z otchłani*) nosiły ten sam tytuł. Wszyscy czuliśmy, że żyjemy w otchłani i nasz głos jest głosem dochodzącym z jej głębin. Obie publikacje miały jeden cel: dodać otuchy Żydom, którzy pozostali przy życiu, oraz zaalarmować nasz naród i świat” – napisał później Berman; Berman, *Szira min ha-tehom* [w:] *idem, Mi-jemej ha-machteret...*, s. 166.

¹⁶ Zob. ABLG, kolekcja Zbiory, sygn. 75.

w czasie niezliczonych akcji likwidacyjnych na terenie gett i obozów. Los małej części Żydów, która wegetuje jeszcze i męczy się w nielicznych obozach koncentracyjnych, jest przesądzony. Ona również zginie w kotłach parowych lub od kuli zbirów hitlerowskich. Pozostanie może przy życiu drobna garstka Żydów prowadzących żywot nielegalny w dzielnicach aryjskich, pod ciągłą grozą śmierci lub koczujących, jak ścigana zwierzyna, w lasach. Czy ktoś z nas, działaczy społecznych, pracujących w warunkach podwójnej konspiracji, przetrzyma wojnę, wątpimy. Pragniemy dlatego tą drogą opowiedzieć Wam w krótkich słowach o tych pracach, które nas z Wami najbardziej łączą¹⁷.

Cały materiał był zbierany, redagowany, pisany i przepisywany miesiącami przez działaczy podziemia, na którego czele stali Adolf Berman, Basia Temkin-Bermanowa i Emanuel Ringelblum. 7 marca 1944 r. Emanuel Ringelblum wraz z 36 innymi ukrywającymi się Żydami, w tym z żoną i synem, zostali aresztowani w bunkrze, w którym ukrywali się przy ul. Grójeckiej, a niedługo później rozstrzelani. Bermanowie kontynuowali pracę nad projektem. Wszystkie 120 stron dokumentów sfotografowano na mikrofilmie, który został przemycony do Londynu przy pomocy polskiego podziemia i Żegoty, za pośrednictwem biura Delegatury Rządu na Kraj, przy udziale Witolda Bieńkowskiego, kierownika referatu żydowskiego w Wydziale Spraw Wewnętrznych w biurze Delegatury. Z Londynu dokumentacja została w tym samym roku rozesłana do Stanów Zjednoczonych i Palestyny. Mikrofilm zawierał następujące teksty¹⁸:

1. Depesza do Histadrut ha-Owdim [Związku Pracowników];
2. Pismo do Ignacego [Icchaka Schwarzbarta];
3. Pismo do Anzelma [pseudonim Anszela Reissa];
4. Pismo do Dobkina – Tabenkina;
5. Pismo do Zerubawela i Erema [odpowiednio Jakow Witkin i Mosze Erem];
6. Pismo do YIVO i Pen Clubu [zob. sygn. 5672 w kolekcji Zbiory];
7. Powstanie i rozwój Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB) [sygn. 5984 w kolekcji Zbiory];
8. Rozwój działalności Żydowskiego Komitetu Narodowego [sygn. 5939 w kolekcji Zbiory];
9. Relacja bojownika S[imchy] Ratajzera o obronie getta [sygn. 5929 w kolekcji Zbiory];
10. Relacja bojownika T[uwii] Borzykowskiego o walkach w getcie;
11. Relacja bojownika Stefana Grajka o walkach na terenie szopów;
12. H[ersz] Wasser (Hirsch Wasser), Sylwetki [sygn. 5995 w kolekcji Zbiory];

¹⁷ Cyt. za: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 29a: *Pisma Emanuela Ringelbluma z bunkra*, oprac. Eleonora Bergman, Tadeusz Epsztein, Magdalena Siek, Warszawa: ŻIH, 2018, s. 323 – przyp. red.

¹⁸ Pozycje oznaczone gwiazdkami sam Berman dodał do listu wysłanego do Londynu, natomiast notatki ujęte w nawiasy kwadratowe zostały dodane przez pracowników Archiwum Muzeum Bojowników Gett. Mikrofilm i jego pudełko zob. ABLG, kolekcja Ekspozaty, obiekt nr 1175. Wspomniany list zob. kolekcja Zbiory, sygn. 5672.

13. H. Wasser, O żołnierzach bez broni [jak wyżej];
14. Likwidacja Poniatowa [sygn. 5971 w kolekcji Zbiory];
15. Pamiętnik chłopca [sygn. 5969 w kolekcji Zbiory];
16. Rok w Treblince* [sygn. 3166 w kolekcji Zbiory];
17. Wykaz wymordowanego aktywu [sygn. 5990 w kolekcji Zbiory];
18. Poezje**.

* Wstrząsający reportaż „Rok w Treblince” pochodzi z archiwum Żydowskiego Komitetu Narodowego, w druku wydany został przez Komisję Koordynacyjną ŻKN i Bundu. Proponujemy, aby przetłumaczono go na wszystkie języki, aby lotnicy alianccy zrzucali tłumaczenie niemieckie tego autentycznego dokumentu hańby hitlerowskiej na ziemię niemiecką.

** Wiersze, oznaczone inicjałami M.J., są pióra Mieczysława Jastruna; inicjałami M.B. – Maksymiliana Boruchowicza [Michała Borwicza], inicjałami H.G. – Heleny Grin (żony poety Rachmiela Grina; oboje straceni zostali na „Piaskach” we Lwowie).

Pozostałe wiersze są pióra poetów polskich. Nazwisk poetów-Polaków, podobnie jak opiekunów-Polaków na razie ze zrozumiałych względów nie ujawniamy (żyją przeważnie pod własnymi nazwiskami). Przy zbieraniu materiałów literackich i poetyckich współpracuje z nami czynnie Adolf Rudnicki¹⁹.

Nie sposób nie docenić wartości przedsięwzięcia dokumentacyjnego Żydowskiego Komitetu Narodowego. Archiwum Żydowskiego Komitetu Narodowego pozwala poznać się z różnymi fragmentami życia Żydów w Polsce w ogóle, a w szczególności w Warszawie: życiem w getcie, wielką akcją eksterminacyjną, powstaniem w getcie warszawskim, warunkami panującymi w obozach, walką o przetrwanie po stronie aryjskiej, żydowsko-polską podziemną działalnością etc. Pamięć ze swej natury jest rzeczą nieuchwytną i z biegiem lat mamy tendencję do dodawania i odejmowania różnych rzeczy, zgodnie z naszym obecnym obrazem świata. Archiwum Żydowskiego Komitetu Narodowego, powstałe i opracowane w czasie wojny, jest wolne od późniejszych uzupełnień i pozwala nam zbliżyć się do prawdziwego obrazu rzeczywistości²⁰.

Z języka hebrajskiego przełożyła *Daria Boniecka-Stępień*

¹⁹ ABLG, kolekcja Zbiory, sygn. 5672.

²⁰ Oto jeden z przykładów. Armia Krajowa, której rolę w walce z niemieckim okupantem trudno zakwestionować, w ostatnich dziesięcioleciach była uważana za przychylną zbrojnemu oporowi Żydów („wspólna walka z okupantem”). Lektura dokumentów archiwalnych Żydowskiego Komitetu Narodowego pokazuje jednak, że sami przywódcy żydowskiego podziemia z Icchakiem (Antkiem) Cukiermanem na czele krytykowali Armię Krajową, zarzucając jej niedostateczną pomoc powstańcom w getcie i uniemożliwianie Żydom przyłączania się do polskich partyzantów; zob. ABLG, kolekcja Zbiory, sygn. 5992, 6075.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Beit Lochamej ha-Getaot

kolekcja Ekspozaty, obiekt nr 1175

kolekcja Ewidencja Główna, sygn. 04322, 05373

kolekcja Zbiory, sygn. 75, 2785, 3176, 5672, 5797, 5801, 5804, 5867, 5973, 5980, 5992, 5994, 6075

Publikacje

Berman Adolf, *Ba-makom aszer jaad li ha-goral* [Co mi przeznaczył los], tłum. z jid. Szlomo Ibn Szoszan, Tel Awiw: Beit Lochamej ha-Getaot we-ha-Kibuc ha-Meuchad, 1978.

Berman Adolf, *Mi-jemej ha-machteret* [Z czasów podziemia], Tel Awiw: Ha-Menora, 1971.
Głos z otchłani, Warszawa: ŻKN, 1944.

Temkin-Bermanowa Basia, *Al ha-archejon szelanu ba-cad ha-ari* [O naszym archiwum po stronie aryjskiej], „Jedijot Beit Lochamej ha-Getaot” 1956, nr 2/3 (14/15).

Temkin-Bermanowa Basia, *Ir be-toch ir* [Miasto w mieście], tłum. z jęz. pol. Uri Orlew, Tel Awiw-Jeruzalaim: Am Owed we-Jad wa-Szem, 2008 (wyd. ang.: Basia Temkin-Berman, *City within a City*, New York: IP Books & YIVO, 2012).

Temkin-Bermanowa Basia, „Pan Rydzewski”, „Jalkut Moreszet” 1964, nr 2 (kwiecień-maj).

Tomaszewski Irena, Werbowski Teczka, *Code Name: Zegota: Rescuing Jews in Occupied Poland, 1942–1945*, Santa Barbara, CA – Denver, CO – Oxford: Praeger, 2010.